biBUŁa

Biuletyn Informacyjny BUŁ

nr 0/2020 (143)
ISSN 2084-4875

SPIS TREŚCI

artykuły
Polskie diabły szlacheckie, cz. 3: Boruta i zdrajca
Historia świątecznej karty pocztowej. Kartki świąteczne ze zbiorów ikonograficznych Biblioteki UŁ (1904-2018)

z życia BUŁ
Wystawa „Jestem rodzicem"
"Nie bądź melepeta, przygarnij Hamlety" - plantcrossing w BUŁ
BUŁ-ka z poezją. Wieczór Pierwszy

warto przeczytać
William Kamkwamba, Bryan Mealer - *O chłopcu, który ujarzmił wiatr*

nowości książkowe

Polskie diabły szlacheckie, cz. 3: Boruta i zdrajca

W trzecim, kończącym już serię poświęconą polskim diabłom szlacheckim, artykule przeznaczę z jednej strony dobrego, na wpół legendarnego diabła Boruty, z drugiej strony niedobrego diabła Zdrajcy i opowiem o najwybitniejszych szkodnikach politycznych, usiłowanej ja jednej z najwybitniejszych zdrajców w historii Polski Władysława Sochińskiego.

Boruta znany też bliżej/dalej – liczyna postać, diabeł zamieszkujący podziemia zamku w Łęczycy. Boruty nie należy mylić z innym popularnym diabłem, Rokitą. Według niektórych podań, Rokita jest bratem Boruty. Diabeł Boruta jest znany na ziemi łęczyńskiej od bardzo dawna. Wywołuje się go od skwarkowego demona, tzwdy (nadzy, bosonogi), który miał mieszkać w zakrzaczonych i bagnistych okolicach dzisiejszej Łęczycy. Biorący był skądinąd bardzo i opiekuńczy zwłaszcza wobec ludzi pracujących myliłkowy. Samo imię Boruta jest od dawnego przetłumaczenia łudzkiego nazwiska na nazwę bór, w momencie kulszyjnej podaż dzisiejszego boru. Uważa się też, że imię Boruta pochodzi od łacu sosnowego – po staropolsku sosna to właśnie borua. Po przyczynie chrztu przez Mieszka I w 966 rozpoczęły się wojenne mnóstw mające na celu chrześcijanizację kulowski. Chrześcijańscy księża przy nawracaniu Słowian ukrzyżowali podaca z ich wierzeń z diabłem. W tym kopcu lubowy demon słowiański został diabłem Borutą. Myślisz jednak wciąż składali ofiary przy sosnach po to, aby Boruta sprzyjał im w polowaniach. Dzięki nim Boruta przetrwał do dziś, chociaż jego wyobrażenie znacznie zmieniło się na przestrzeni dziesięciu. Dziś jest bez tułu bohaterem wielu gier, jest symbolem Łęczycy oraz symbolem Wojska Polskiego w Łęczycy.

Według innej podania (Kazimierz W. Wójcicki w Klechdach z 1837 r.) to szlachcic łęczycki (szlachta łęczycka zwana była pokoczarami), postrach księży, którym przygodziła o zamiedzywaniu obowiązków. Według Kazpra Niesieckiego wysyszpowiedzi dwa rody Borutów - herbu Jastrzębiec i h. Nowina. Według Kazimierza Boryla zakwestionował Samuel Bogumił Linde, oraz Zygmunt Gloger, który wyrzekł stwierdził, że "[...] rzekłbyć literaci polscy w pierwszej połowie XIX w. wkłądł w siebi lubo tu, o czem on nigdy od ojców swoich nie usłyszał i nikomu nie opowiedział, tj. przebrał Boruta w kontusz dla wskazięcy efektu drukowanych wieoch legend i tym spodoiem upowiedzieli bajania, o których lud mode się już z książek dowiedział". Dzięk Kolber, który przebrałał całę materiał o Borucie stosnie. Ile nawet w Łęczycy wydarzano tego diabła nie jako szlachcica, lecz jako bóg. Nowe to podobno ołąd, że zarząd po rozbiorach Rosyjscy forfytkowacił Łęczycę jakiś parobek z Topoli zaskoczony wśród bogin przez szlachcicę przed urzędnika pruskiego, który go zlabie: ten bosonoż to jest diabeł, ten bosonoż to jest diabeł. Tym samym jiłtary (czy jest Borutą, nieznużnieszcy go odpowiedział je, ja czyli tak, tak i zabił go. Odłąd podobno chłopi uważali Borutę za Niemca a szlachta za Polaka oczywiście szlachcica.

Diabeł Boruta jest przedstawiany rozdie. Model diabła mógł mieć on przybierać różne postacie. Typowa i ulubiona, stąd najczęściej spotykana postacią, jest Boruta szlachcic, który zwał się Boruta tumakim lub Czarnym. Był to wysoki szlachcic o długim, czarnym wąsiorze, o czarnych oczach, ubrany w kapotę kontusz zakrzepą ogrzn i czapkę zwiększaną rogi.

Jednakże Boruta występował także pod innymi postaciami i był spotykany w różnych miejscach: jako ptak z ogromnym strzydzeniem (Boruta bitny – Bitnik) i spotykany był na podłęczyczkich łąkach i moczarach, jako wielka ryba z rogiem (Boruta topielec), był widywany w wodach Bzura (jako topielec), czarny koń (Boruta koń) galopował nocami na okolebczyczkich polach, widzany również w Parocinach, skyłuał bydł tęlent kopyt i widzano na odcinku ok. 20 m sylwetkę pędzącego, piękego konia, był również spotykany w Łęczycy, pod podaczą soey (Boruta wsea), jako wilk był spotykany w lasach, ako sieszczy, zakapturzony mnich, trzymający w rękach Wszystkiego Dobrego Dnia zapadnięcia zamczyska Łęczycy a Pieczarowce Pod podaczą Boruty mignęła nawednał nocami okulicze mięy. Rozdzwał późnej zmienną przez siebie mąę biednym mieszkańcom miasta. Obecność tego diabła mógł też potwierdzać nagle zapalający się i szybko gasnący ogień. We wszystkich legendach podawczych diabła Boruta wykazuje się on dużą przebiegłością, sprytem oraz nadludzką siłą. Zdarzyciej bało przejęcia za pomocą swoich "fabelistich sztuczek", jednak w wielu legendach, dąawa się tak jak dobrzyczyna, pomagać.

Władysław Wdzisyn Sochiński h. Prawdzic (ur. ok. 1615, zm. 1672), ślimik ujcki (od 1655 r.), podsiarości ujcki i parlamentarz Grzegorza Kazimierza Podbereskiego (od 1659 r.) a następnie podwójek ujcki (od 1666 r.), W młodości przeszedł z kalwinizmu na katolicyzm. Był weteranem wojen z Moskwą (Rosją) i kozakami. Za zasługi wojenne Wł. Sochiński otrzymał zwenie w starostwie sztumskim. Na wojnie 1652 r. posłował z powiatu upickiego, ale początkowo nie przejawiał na nim aktywności. Jednak 9 marca 1652 r. na sejmie tym zerwany użył niesławnego liberum veto, przez co nie kontynuowano obrad ponad czas przewidziany obrad sejmu (do poniedziałku 11 marca). Sochiński był jednym z "prawdziwych prolongatorów". Parę po tym opolował sałę, tstnieje liczna, że zrobił to na podstawie magnata litewskiego, hetmana polnego litewskiego Janusza Radziwiłła, który oburzył się tym, że krół zamiast pomu chciał urząd hetmana wielkiego litewskiego, na którego to urząd Radziwiłł liczył. Sochiński wraz z innymi posłami (m.in. Stanisławem Lubomirskim) zerwał sejm, co wywołało wielkie zamieszanie w Rzeczypospolitej. Sochiński był jednym z najbardziej znanych i najbardziej uznanych szkodników i ks. Aleksandrem Lubomirskim, ekonomem sztumskim i starostą sztumskim, wojewodą kijowskim i starostą sztumskim. Sochiński był aktywnym uczestnikiem wojny szwedzkiej